10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. | Nr. 190.

Kraków, niedziela 17/poniedziałek 18 sierpnia 1941.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Operacje na całym froncie wschodnim mają planowy i skuteczny przebieg.

Bombardowanie zakładów zbrojeniowych pod Cambridge.

Z głównej kwatery Wodza, 17 sierpnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na całym wschodnim froncie operacje mają w dalszym ciągu planowy i skuteczny przebieg.

U wschodniego wybrzeża angielskiego samoloty bojowe zatopiły za dnia dwa okręty handlowe łącznej pojemności 7.500 ton i uszkodziły w pobliżu wysp Faroer jeden większy okręt handlowy. Pod Cambridge zostały obrzucone bombami ciężkiego kalibru urządzenia o charakterze obronno-gospodarczym. Jedna z łodzi strażniczych zestrzeliła na Kanale jeden brytyjski samolot myśliwski.

Ostatniej nocy lotnictwo zniszczyło u brytyjskiego wybrzeża wschodniego jeden okręt handlowy pojemności 2.000 ton i zaatakowało rozmaite porty oraz urządzenia portowe na wschodzie wyspy.

W Afryce wschodniej niemieckie samoloty nurkowe bombardowały z dobrym skutkiem brytyjskie okręty w porcie Tabruk, stanowiska artylerji przeciwlotniczej, składy amunicji oraz zbiorowiska samochodów nieprzyjaciela.

Pewna, nieznaczna ilość bombowców sowieckich usiłowała ostatniej nocy zaatakować północny i północno-wschodni teren Rzeszy. Ataki pozostały całkowicie bezskutecznemi.

Nieustanny pościg na Ukrainie.

Berlin, 16 sierpnia. **Wojska niemieckie kontynuowały w ciągu ostatnich dni na Ukrainie nieprzerwany pościg za pobitemi wojskami sowieckiemi.**

Kilkakrotnie zmuszono bolszewików do walki. Sowiety w największym pospiechu wyciągnęły z sąsiednich garnizonów oddziały rezerwowe, które wraz z resztą cofających się rozbitych dywizyj bolszewickich, rzucono do walki. Wojska niemieckie wszędzie złamały opór sowiecki i nieustannie parły naprzód. W walkach tych zadano bolszewikom nadzwyczaj krwawe straty.

Komunikacja na wschód od Kijowa przerwana.

Czerniowce, 16 sierpnia. **Niemieckie samoloty bojowe operujące na wschód od Kijowa przerwały w dniu 13 sierpnia br. ważne arterje komunikacyjne celnemi pociskami bombowemi. W rejonie tym zniszczono ponadto na ziemi 18 nieprzyjacielskich samolotów, zaś 7 samolotów strącono w walkach powietrznych.**

Krwawe walki na froncie fińskim.

Helsinki, 16 sierpnia. **Na froncie fińskim usiłowali bolszewicy powstrzymać kontratakami nieustanne parcie naprzód wojsk niemieckich i fińskich. Bolszewików odparto wśród krwawych strat. 1.300 zabitych żołnierzy sowieckich zasiało pole bitwy.**

Żołnierze niemieccy zauważyli, iż bolszewicy, którzy chcieli się poddać, zostali zastrzeleni przez komisarzy politycznych. Spostrzeżenie to, dokonane w czasie walki, zostało później potwierdzone przez jeńców sowieckich.

Charakterystyczna ulotka.

Ryga, 16 sierpnia. **W ulotce do wojsk — znalezionej na południowy wschód od Smoleńska znajduje się m. in. taki cytat:**

„Komitet obrony Sowietów stwierdził, że wielu oficerów nie wykazuje ducha bojowego i obronnego i skutkiem tchórzostwa wywołuje paniczne nastroje wśród wojsk, które rzucają broń, zamieniając się w stado owiec uciekających przed nieprzyjacielem".

Słowa te zwrócone są do żołnierzy sowieckiej armji — pisze niemieckie biuro prasowe DNB — która ma być prowadzona do boju przez własnych oficerów. W ten sposób podkopuje się zaufanie żołnierzy do oficerów, a równocześnie wywiera do maximum wysiłków pod groźbą luf rewolwerowych politycznych komisarzy sowieckich. Sowieccy najwyżsi komendanci wojskowi zaprawdę nie mogą dać lepszego dowodu rozpaczliwej sytuacji, wśród jakiej znalazły się armje sowieckie.

Węgierski komunikat wojenny.

Budapeszt, 16 sierpnia. **Węgierska agencja telegraficzna MTI donosi z frontu wschodniego:**

Wojska węgierskie, współdziałające w akcji z oddziałami niemieckiemi, czyniąc dalej postępy, weszły znów w bliski kontakt bojowy z nieprzyjacielem, który w związku z nasileniem nacisku i wskutek sytuacji, jaka wynikła na terenie Ukrainy południowo-zachodniej, stawia zacięty opór. Ożywiła się niezwykle działalność nieprzyjacielskiego lotnictwa, wspierającego wojska walczące w terenie. Mimo to jednak operacje bojowe rozwijają się nadal planowo. **Węgierskie lotnictwo ponownie bombardowało mosty, linje kolejowe oraz pewien ważny objekt kolejowy na tyłach nieprzyjaciela, odnosząc poważne sukcesy.** W walkach powietrznych zestrzelono 8, zaś węgierska artylerja przeciwlotnicza strąciła jeden samolot sowiecki typu „Rata". Jeden z naszych samolotów myśliwskich nie powrócił do swej bazy wylotowej.

Bombardowanie portu w Murmańsku.

Helsinki, 16 sierpnia. **Niemieckie samoloty bojowe, działające na froncie północnym zaatakowały w dniu 13 sierpnia br. objekty portowe w Murmańsku, obrzucając je skutecznie pociskami bombowemi.**

Kilka celnych pocisków spadło na wielkie magazyny i zbiorniki materjałów pędnych. Bombardowane objekty stanęły w morzu ognia, przyczem eksplozje wywołały zniszczenia. Na terenie koszar barakowych zdemolowano dwa baraki, zaś dwa uszkodzono.

Wolność — wydanie 1941 r.



Japoński dziennik „Japan Times and Advertiser", wychodzący w Tokio, opublikował przed niedawnym czasem powyższą karykaturę, przedstawiającą Roosevelta, dokonującego zmiany stroju i akcesorjów pomnika wolności w Nowym Jorku w bardzo „modnym" stylu.

Niszczycielska akcja niemieckich samolotów bojowych.

Baterje, lotniska, dworce kolejowe i pociągi pod gradem bomb.

Kowno, 16 sierpnia. **Eskadry niemieckich samolotów bojowych, nurkowych i niszczycielskich podjęły w dniu 13 sierpnia b. r. masowe ataki na sowieckie skupienia wojskowe na środkowym odcinku frontu bojowego, kontynuując niszczycielską akcję.**

Z okazji jednego z ataków na pozycje artylerji sowieckiej, pozbawiono zdolności bojowej 4 baterje dział. W locie niskim obrzucono pociskami bombowemi i karabinów maszynowych 2 pociągi pancerne, które uległy zniszczeniu. Celne pociski bombowe zdemolowały zbiorniki z materjałem pędnym wskutek powstałej tam eksplozji.

Dalej, spowodowano wykolejenie się kilku pociągów z transportami wojennemi na linji kolejowej Toropec—Wielkie Łuki, skutkiem czego linja ta przez dłuższy czas będzie przerwana. W rejonie tym zniszczono ogółem 17 maszyn sowieckich, z czego 8 zestrzelono, zaś 9 zdemolowano na ziemi.

Głównym celem ataków niemieckiego lotnictwa były również dworce kolejowe w rejonie Orelskim. W nocy ze środy na czwartek, tj. 14 sierpnia br. zaatakowane zostały objekty kolejowe i magazyny materjałów, tudzież pociągi, które obrzucono pociskami bombowemi, jak i ostrzeliwano z broni pokładowej. Bombardowane objekty uległy zniszczeniu. Poniesione przez Sowiety szkody wskutek bombardowania są olbrzymie.

Prasa o zwycięstwach nad morzem Czarnem.

Rzym, 16 sierpnia. **Rzymskie dzienniki poranne podkreślają w związku z nadzwyczajnemi doniesieniami naczelnej komendy niemieckiej, iż okrążenie Odessy i Nikolajewa, jak również zajęcie największego okręgu rud Unji Sowieckiej stanowi dla nieprzyjaciela pod względem wojskowym i gospodarczym nadzwyczaj wielki cios.**

Kopenhaskie dzienniki poranne z piątku piszą, iż Ukraina zachodnia, praktycznie biorąc, znajduje się obecnie w rękach Niemców i ich sprzymierzeńców. Równocześnie zwracają dzienniki uwagę na załamanie się obrony sowieckiej na tych obszarach.

W sprawozdaniu dziennika „Berlingske Tidende" czytamy, iż to, co pozostaje jeszcze obecnie do zrobienia, nie stanowi już żadnego zadania taktycznego, lecz jedynie kwestię likwidacji wojskowej, zwłaszcza, iż Sowietom odebrana została jakakolwiekbądź możność planowego przeprowadzenia swych operacyj.

Piątkowa prasa poranna w **Budapeszcie** stwierdza jednomyślnie, iż pod Odessą i Nikolajewem zanosi się dla okrążonych armij sowieckich na nową „Dunkierkę".

W **Chorwacji** panuje przekonanie, iż pod Odessą i Nikolajewem spełni się znowu los licznych dywizyj sowieckich, oraz że te najnowsze wielkie sukcesy mają bardzo wielkie znaczenie dla dalszego prowadzenia wojny na wschodzie.

Półurzędowy „Hrvatski Narod" mówi o błyskawicznym pościgu za Sowietami i podkreśla kluczową pozycję Odessy nad Morzem Czarnem, jak również jej bardzo wielkie znaczenie dla handlu sowieckiego.

Jedyna droga...



Otoczone przez wojsko niemieckie oddziały sowieckie nadaremno usiłują przebić się przez zwarty pierścień. Jedyną drogą pozostaje marsz do obozów jeńców, po poddaniu się. Jedną z licznych kolumn sowieckich jeńców, maszerujących do niewoli niemieckiej, przedstawia nasze zdjęcie.

15.000 Japończyków opuszcza Filipiny.

Berno, 16 sierpnia. **W ciągu bieżącego tygodnia kilka tysięcy Japończyków opuści wyspy Filipińskie, udając się do ojczyzny.**

Dotyczy to głównie tych osób, którym nie udzielono zezwolenia na osobiste prowadzenie własnych przedsiębiorstw. **Od szeregu miesięcy znaleźli się tamtejsi Japończycy pod ostrą kontrolą organów policyjnych**, przyczem w licznych wypadkach nie mogli oni wykonywać swych normalnych zajęć. Według obliczeń ze źródeł amerykańskich, około 15.000 Japończyków, a więc prawie połowa przebywających na archipelagu wysp Filipińskich obywateli Japonji, będzie musiała opuścić te wyspy.

Ostrzeżenie pod adresem mieszkańców Ameryki.

Nowy Jork, 16 sierpnia. „New York Sun" przestrzega podobnie jak i „New York Times" w swym artykule wstępnym numeru środowego przed zbyt ścisłą współpracą z Unją Sowiecką.

Trzeba brać pod uwagę nietylko możliwość nagłej zmiany usposobienia Stalina, lecz również liczyć się z zupełną klęską wojskową Sowietów.

W Zagrzebiu powstał związek chorwacko-słowacki.

Zagrzeb, 16 sierpnia. Celem pogłębienia więzów kulturalnych między obydwoma narodami założony został w Zagrzebiu związek chorwacko-słowacki. Do zarządu tej organizacji weszły czołowe osobistości świata kulturalnego.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 17 sierpnia. Włoski komunikat wojskowy z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Ubiegłej nocy formacje naszego lotnictwa bombardowały ponownie bazy lotnicze i flotowe na **Malcie**.

Angielskie samoloty przeprowadziły znowu nocne ataki na **Catanię**, gdzie zrzucone zostały bomby rozpryskujące i kruszące. Liczne domy mieszkalne zostały uszkodzone. Jest wielu zabitych i rannych. Ludność wykazała zdyscyplinowaną postawę.

W **Afryce północnej** nasza artylerja wzięła pod ogień na odcinku Tobruku zbiorowiska zmotoryzowanych jednostek. Podczas prób ataku nieprzyjacielskich samolotów na okręty, płynące wzdłuż wybrzeża Trypolitanji, nasza artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła trzy nieprzyjacielskie samoloty.

W **Afryce wschodniej** Gondar został ponownie zbombardowany. Są szkody w budynkach i kilka strat wśród tubylczej ludności. Kolumny naszych narodowych i tubylczych formacyj podjęły ofensywny wypad na odcinku Culquabert. Udało się im wedrzeć głęboko w nieprzyjacielskie stanowiska po rozbiciu obrońców, którzy zostali zaskoczeni przez ten śmiały wypad. Nieprzyjacielowi zadano dotkliwe straty. Zdobyto broń i amunicję.

Obrazki z pola walki

Poważne straty Sowietów w czołgach. Na północnym odcinku frontowym oddziały niemieckie zniszczyły w dniu 13 sierpnia w czasie bezskutecznych bolszewickich prób ataku 26 czołgów. W walkach, stoczonych w dniu 14-go sierpnia zniszczono 17 czołgów sowieckich. W czasie zwycięskiego kontrataku wojska niemieckie unieszkodliwiły 11 dział sowieckich.

*

Kapitalny wyczyn niemieckiego pilota myśliwskiego. W dniu 12 sierpnia br. szczególnie wyróżnił się st. sierżant lotnictwa niemieckiego, niejaki W. z pewnej eskadry myśliwskiej. Oto dzielny ten podoficer w czasie dokonywanego przez siebie lotu patrolowego zestrzelił w walce 7 sowieckich samolotów bombowych typu Martin.

Grupa sowieckich samolotów, składająca się z 9 bombowców, typu Martin, pod osłoną 6, względnie 8, samolotów myśliwskich, usiłowała tegoż dnia zaatakować pewien niemiecki port lotniczy na terenie Ukrainy południowej.

Starszy sierżant W., odbywający lot próbny, posłyszał nagle huk dział artylerji przeciwlotniczej, z czego należało wnosić o obecności samolotów nieprzyjacielskich.

Rzucił się on natychmiast do akcji przeciw nieprzyjacielskim jednostkom lotniczym i nie zwracając uwagi na liczne pociski z karabinów maszynowych, wycelowane w jego aparat, ścigał każdy pokolei samolot sowiecki, zestrzeliwując je, gdy tymczasem inne niemieckie samoloty myśliwskie załatwiły się z nieprzyjacielską osłoną w postaci sowieckich aparatów myśliwskich.

W okresie między 9 a 12 sierpnia st. sierżant W. zdobył 13 zwycięstw powietrznych, a przedtem również zestrzelił jeden samolot.

Spór Peru-Ekwador toczy się dalej.

Lima, 16 sierpnia. Tutejsza prasa publikuje oficjalny komunikat, według którego rząd peruwjański zakomunikował we czwartek trzem pośredniczącym mocarstwom, iż wojskowi attaches Argentyny, Brazylji i Stanów Zjednoczonych oczekiwani są w strefie granicznej jako chętnie widziani goście armji peruwjańskiej, aby z tej strefy zorjentować się o sposobie i metodach, przy pomocy których Peru wypełnia swoje zobowiązania.

Jak wiadomo, walki graniczne między obydwiema południowo-amerykańskiemi republikami Peru i Ekwadorem rozgorzały na nowo, mimo wielokrotnych prób pośrednictwa, przedewszystkiem ze strony Stanów Zjednoczonych.

Antykomunistyczna propaganda w Portugalji.

Lizbona, 16 sierpnia. **Portugalja bez przerwy kontynuuje propagandę antykomunistyczną. Nowy afisz nawołuje do obrony Portugalji przeciwko komunizmowi.**

Charakterystycznem jest, że ta kampanja propagandowa, wspierana wszelkiemi środkami przez rząd portugalski, jest przeprowadzana właśnie w tym okresie, kiedy ze strony angielskiej usiłuje się przedstawić narodom iberyjskim sojusz brytyjsko-sowiecki w jaknajlepszem świetle.

W kilku wierszach.

W ub. czwartek odpłynął z Lizbony statek pasażerski „Lima“ z świeżym transportem oddziałów piechoty, mających zasilić garnizony wojskowe na wyspach Azorskich.

*

Specjalna komisja wojskowego wydziału parlamentu amerykańskiego wypłynęła na pokładzie wojskowego transportowca „Oriente“ w podróż inspekcyjną do odstąpionych przez Anglję baz na Bermudach, w Antigua, św. Łucja, Trynidad i brytyjskiej Gujanie.

Londyn o sytuacji bolszewików na Ukrainie

Sztokholm, 16 sierpnia. **Według wiadomości agencji „United Press“, opublikowanej na łamach dziennika „Dagens Nyheter“, poinformowane brytyjskie koła wojskowe uważają jako bardzo poważną sytuację wojsk sowieckich na froncie wschodnim.**

W depeszy tej jest w szczególności mowa, jakoby dobrze orjentujące się czynniki wojskowe nie taiły faktu, iż niemiecka akcja ofensywna na terenie Ukrainy miała przybrać tego rodzaju rozmiary, iż naczelne dowództwo sowieckie nie będzie w stanie uzupełnić strat w materjale ludzkim i uzbrojeniowym, jakie poniosły oddziały sowieckie, walczące na tym odcinku frontu bojowego. Uderzenie Niemców na Ukrainie wytworzyło niezmiernie trudną sytuację.

Niemal wszystkie szwedzkie dzienniki znajdują się pod znakiem zwycięskiego pochodu niemieckich wojsk na Ukrainie, przyczem wyrażają opinję, jakoby bolszewicy mieli znaleźć się pod Odessą w takiem niebezpieczeństwie, które może pociągnąć za sobą odwrót w rodzaju Dunkierki.

Trudne zadanie brytyjskiej akcji zaopatrzenia.

Pełne powodzenia bombowe ataki na Kanał Sueski.

(=) **Kraków**, 16 sierpnia. **Według doniesień z Berlina, niemieckie lotnictwo w nocy z 7 na 8, 9, 10, 11 i 12 sierpnia br. skutecznie bombardowało objekty portowe w Port Said, molo portowe w Suezie oraz poszczególne objekty na kanale. Wskutek tych ataków na straty kanału, brytyjskie bazy zaopatrzeniowe we wschodnim rejonie morza Śródziemnego oraz brytyjska dziedzina zaopatrzeniowa doznały niezwykle dotkliwych ciosów.**

Pewien niemiecki mąż stanu nazwał Kanał Sueski **stosem pacierzowym brytyjskiego imperjum światowego**, bowiem kanał ten łączy „głowę“ imperjum z jego potężnym korpusem, oblanym wodami Oceanu Indyjskiego. Jednakże wojna w poważnym stosunku wpłynęła ujemnie na funkcje tego kanału, związane z potrzebami brytyjskiego dowództwa, bowiem działania mocarstw osi na wodach morza Śródziemnego uniemożliwiają brytyjskiej żegludze swobodę poruszania się najkrótszą drogą wschodnią poprzez kanał Sueski.

Pomimo zagrożenia drogi śródziemnomorskiej przez mocarstwa osi, kanał Sueski nie jest bez znaczenia dla brytyjskiej strategji. Brytyjska armja na wschodzie oraz flota bojowa admirała Cunninghama tudzież brytyjskie lotnictwo uzależnione są pod względem zaopatrzenia w posiłki od Wschodu.

Pomoc amerykańska będzie musiała być dostarczana bądź to drogą przez morze Czerwone, bądź też przez Basrę. Niezwykle ograniczone wskutek trudności warunków komunikacyjnych są możliwości przewiezienia materjału wojennego z Basry na front egipski. Pozostaje zatem jedynie port w Suezie w wypadku, gdyby się zamierzało ominąć niebezpieczną drogę przez kanał Sueski.

Większość posiłków dla brytyjskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie musi odbywać trasę kanałem Sueskim, przyczem na pierwszym planie znajduje się ropa naftowa, która wskutek zniszczenia rafinerji nafty w Haifie przez nieprzyjacielską działalność, musi być przewożona do innych rafineryj.

Niezbędny flocie, lotnictwu i armji lądowej materjał pędny musi być przewożony z Abadanu przez Zatokę Irańską, a następnie przez morze Czerwone i Kanał Sueski do portów przeznaczenia.

Nawet eksploatowana na terenie Egiptu ropa naftowa musi być przewożona przez kanał do rafineryj w Suezie. **Odpadnięcie kanału Sueskiego niewątpliwie postawi brytyjskie naczelne dowództwo w rejonie syryjsko-egipskim przed trudnemi do pokonania zagadnieniami posiłkowemi.** Cały ciężar zaopatrzenia armji o sile 500.000 żołnierzy będzie musiał spoczywać na małym porcie Suezu oraz na niezbyt sprawnie działającym porcie Basra, któremi dowództwo brytyjskie wobec braku innych arteryj komunikacyjnych, łączących z frontem na Bliskim Wschodzie dysponuje.

Anglo-saski „plan poprawienia porządku świata“.

Sowiety w roli stróża Europy.

Sztokholm, 16 sierpnia. **Po kilkudniowem milczeniu prasy amerykańskiej i angielskiej, mającej podkreślić sensacyjność spotkania Roosevelta i Churchilla na „Potomacu“, opublikowane obecnie wspólne oświadczenia.**

Zawiera ono już wielokrotnie powtarzane przyrzeczenia, jak: Surowce dla wszystkich, wolność mórz, dalej oświadczenie, iż Anglja i Ameryka nie mają żadnych zamiarów terytorjalnych, oraz wreszcie sprawę rozbrojenia.

W Berlinie oświadczenia te określa się jako czcze frazesy, dodając, iż Anglja i Ameryka dysponują przecież już wszelkiemi surowcami, iż te dwa kraje pilnie czuwają nad tem, by żadne inne mocarstwo świata, jak np. Japonja, nie zbudowało własnej floty; zwraca się w dalszym ciągu uwagę na fakt, iż Roosevelt zajął Islandję, a Anglicy Syrję oraz, iż Roosevelt stale żąda od Kongresu nowych ustępstw na rzecz dozbrojenia amerykańskiego.

„Berliner Boersenzeitung“ pisze, iż Roosevelt i Churchil mówią o uszczęśliwianiu wszystkich narodów, a w rzeczywistości myślą nad tem, w jaki sposób Europę wydać na pastwę bolszewizmu.

Prasa Europy była się jednomyślnie, czego narody europejskie spodziewać się mogą po oświadczeniu wolnomularza Roosevelta, oraz superegoisty Churchilla. Hiszpański „Alcazar“ podkreśla, iż żadnego Europejczyka nie może zdziwić fakt, iż Churchill i Roosevelt gdzieś na morzach świata uzgodnili swe zdania.

Wywody na temat gospodarczej organizacji świata zakrawają na krwawą ironję względem Europy, gdyż lordowie w Londynie oraz magnaci finansowi w Nowym Jorku, z których większość stanowią żydzi, **trzymają w swych rękach kontrolę nad przeszło 80 proc. wszelkich produktów, niezbędnych dla utrzymania ludzkości.**

Agentura Stefani pisze, iż bardzo źle musi się już powodzić Anglji i Stanom Zjednoczonym, jeżeli dały się skłonić do ogłoszenia tak pustych przyrzeczeń. Według oświadczenia anglo-amerykańskiego, **świat, pozbawiony możności obrony byłby wydany na łaskę i nie łaskę morskich, lądowych i lotniczych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i Sowietów.**

„Popolo di Roma“ oświadcza, iż zapowiedziana reforma świata polega wyłącznie na tem, by Sowiety zrobić stróżem nad 400 miljonami mieszkańców Europy. Wszystko inne jest tylko frazesem. Churchill i Roosevelt uważają świat za swą wyłączną własność. **Ich plan zmierza do opanowania świata przez czynnik anglo-saski oraz do utrzymania tej hegemonji wszelkiemi środkami.**

Dzienniki budapeszteńskie, jak „Pester Lloyd“ i „Magiarorszag“ podkreślają, iż powtórzono jedynie zasady, które już raz zostały światu obwieszczono jako ideologja demokratyczna, a która w praktyce imperjalistycznej została najzupełniej zdyskredytowana.

W Sofji określają te oświadczenia jako „nieprzerwany łańcuch obłudy“. „Sora“ zapytuje, kiedy wreszcie Anglicy zamierzają powiedzieć prawdę co do swych zamiarów?

W waszyngtońskich kołach politycznych i prasowych oświadczenie wywołało różnoraką reakcję, gdyż wielu spodziewało się konkretnych kroków i czują się obecnie rozczarowani. Przewodniczący „Komitetu“ „Ameryka Przedewszystkiem“, Flynn, określił oświadczenie to jako pusty potok słów. Przewodniczący wydziału wojskowego senatu, demokrata Reynolds, zapytuje, dlaczego Anglja i Ameryka nie wprowadzają w związku Sowietów natychmiast w czyn hasła wolności, głoszone we wspomnianem oświadczeniu.

Wywłaszczenie ziemskich majątków żydowskich w Słowacji.

Bratysława, 16 sierpnia. **Prezes urzędu ziemskiego w Słowacji, generalny dyrektor Karol Klinorsky, przedstawił akcję reformy rolnej w ostatnim roku. Zarządzona przez rząd słowacki reforma rolna ma na celu przedewszystkiem oddanie żydowskiej własności ziemskiej w ręce aryjskie. Następnie należy dostarczyć ziemi słowackim małym rolnikom.**

Łącznie w Słowacji istnieje 337.488 przedsiębiorstw rolnych, w tem równe 150.000 małych gospodarstw, które nie są w stanie utrzymać się z produkcji rolniczej i ich właściciele z tego powodu muszą szukać innych sposobności zarobkowych. Dalej istnieje 103.000 samodzielnych gospodarzy, ponad 80.000 średnich majątków i 3.828 posiadaczy wielkich dóbr, które w większej części znajdują się w rękach żydowskich. Z dóbr tych ok. 90.000 hektarów zostanie oddanych w ręce aryjskie.

Prace te są wprawdzie jeszcze w toku, **ale w praktyce niema już w Słowacji ani jednego żydowskiego właściciela ziemskiego.** Wszystka ziemia, która znajduje się w rękach żydowskich, zostanie upaństwowiona. Ze względów gospodarczych cały szereg wielkich dóbr pozostanie przy właścicielach. Część ziemi posłuży do utworzenia dóbr dziedzicznych, z których w br. stworzono już 39. Reszta będzie tak podzielona, że małe i najmniejsze gospodarstwa rolne zostaną powiększone przynajmniej do takiego stopnia, aby okazały się samowystarczalnemi.

Dotychczas przekazania ziemi, należącej dawniej do żydów, w ręce aryjskie, dokonano w 81 gminach słowackich. Urząd ziemski planuje również oddanie części ziemi Słowakom, żyjącym w Rumunji, oraz przesiedlenie pięciu gmin słowackich z okolic górskich, które nie mają możliwości życiowych, do nadzwyczaj żyznych okolic Tyrny.

Sylwetki wodzów niemieckich.

Marszałkowie Sperrl i Kesselring

Pod osobistem dowództwem marszałka Rzeszy Goeringa dowodzili podczas kampanji francuskiej ówcześni generałowie lotnictwa Sperrle i Kesselring dwiema armjami lotniczemi.

Hugon Sperrle jest obecnie 56-letnim mężczyzną, urodził się w roku 1885 w Ludwikshofen w Würtembergji. Podczas wojny światowej służył w piechocie i wyruszył ze swoim pułkiem jako kapitan w pole. **W początkach tej wojny został on przydzielony jako obserwator do lotniczego oddziału polnego IV, w roku zaś 1915 nastąpiła jego nominacja na kierownika oddziału pewnej jednostki lotnictwa polowego.** Zimą roku 1916 został ranny podczas nocnego lotu, a później został przydzielony do sztabu generalnego.

Po zakończeniu wojny światowej pełnił służbę w sztabie w Stuttgardzie oraz w oddziale organizacyjnym sił zbrojnych ministerstwa wojny w Berlinie. W roku 1931 zostaje on mianowany podpułkownikiem, następnie przechodzi do lotnictwa. **W roku 1931 już jako generał-major zostaje dowódcą okręgu lotniczego V w Monachjum**, dnia 6 listopada 1936 dowódcą Legjonu Kondor, walczącego w Hiszpanji, które to stanowisko opuszcza w roku 1937, uzyskawszy poprzednio stopień generała porucznika. **W uznaniu jego wielkich zasług podczas domowej wojny w Hiszpanji otrzymuje Sperrle złoty krzyż z brylantami za kampanję hiszpańską i najwyższe ordery wojskowe Hiszpanji.** W roku 1937 otrzymuje Sperrle stopień generała lotnictwa, a w roku następnym jest dowódcą III grupy lotnictwa wojennego, dnia 1 lutego 1939 zaś szefem lotniczych sił zbrojnych III i dowódcą zachodniego okręgu w Monachjum.

Albert Kesselring rozpoczyna swoją karjerę wojskową w artylerji pieszej, a dopiero później przechodzi do lotnictwa. Podobnie jednak jak jego kolega generał Sperrle, **oddaje on lotnictwu wielkie usługi.**

Albert Kesselring urodził się w r. 1885, w roku 1906 zostaje porucznikiem w jednym pułku bawarskiej artylerji pieszej w Metz. Po wybuchu wojny światowej zostaje mianowany w roku 1915 kapitanem i przydzielony do głównej komendy III bawarskiego korpusu armji. Po wojnie światowej dowodzi w Reichswerze m. inn. baterją w VII pułku artylerji bawarskiej. Następnie zostaje przeniesiony do oddziału wyszkolenia sił zbrojnych w ministerstwie wojny. W roku 1932 zostaje mianowany pułkownikiem, **przechodzi zaś w trzy lata później do nowostworzonego lotnictwa.**

Jako następca generał porucznika Wever, który zabił się, spadając z samolotem, został Kesselring w roku 1936 mianowany **szefem sztabu generalnego lotnictwa.** Mianowany generałem lotnictwa obejmuje w roku 1937 dowództwo nad okręgiem lotniczym Drezno, a w rok później nad grupą lotnictwa I w Berlinie. Równocześnie był **dowódcą wschodnich formacyj lotniczych, a w kampanji zaś polskiej dowodził jedną flotą powietrzną.**

Krzywy Róg

jeden z najobfitszych terenów kruszcowych na kuli ziemskiej.

Kraków, 16 sierpnia. **Przez osiągnięcie rejonu Krzywy Róg przez wojska niemieckie, w ręce niemieckie dostał się jeden z niezmiernie ważnych ośrodków sowieckiej eksploatacji kruszców żelaza, stanowiący bardzo ważny czynnik w sowieckim przemyśle zbrojeniowym.**

Na roczną produkcję rudy żelaznej, wynoszącą w Sowietach 19 miljonów ton, na sam rejon Krzywego Rogu przypada niemal 2/3 całej sowieckiej eksploatacji tego kruszczu. Znaczenie tych danych będzie o wiele większe, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, iż w tym wypadku chodzi o wysokowartościowe rudy kruszcowe zarówno na terenie Sowietów, jak i reszty Europy.

Przeciętna zawartość czystego kruszcu w rudzie, dobywanej w tym rejonie, wynosi około 60 proc., a niejednokrotnie nawet 70 procent. Ruda żelazna wydobywana w kopalniach okręgu krzyworoskiego znana jest z niezwykłej czystości i dlatego można ją w sposób łatwy i szybki przetwarzać w wysokich piecach hutniczych.

Złoża kruszcowe w Krzywym Rogu ciągną się na przestrzeni wynoszącej około 90 km. długości, a 2 do 6 km. szerokości. O olbrzymiem bogactwie tych złóż świadczyć może fakt, że zapasy rudy oceniane są na blisko 800 miljonów ton i dzięki temu należą one do największych na ziemi.

Krzywy Róg pokrywał nietylko całkowicie zapotrzebowanie surowca kruszcowego południowo sowieckich hut żelaza, ale również był on wysyłany do niemal wszystkich miejscowości, w których istniał przemysł metalowo-przetwórczy w europejskiej części Związku Sowietów. Zakłady przemysłu metalowego w Petrogradzie, Moskwie, Tule, Niżnym Nowogrodzie i Rostowie oraz inne otrzymywały rudę i surowe żelazo z rejonu krzyworoskiego.

Sędzia pomaga... bandytom.

Szanghaj, 16 sierpnia. **Onegdaj policja międzynarodowej koncesji w Szanghaju aresztowała żydowskiego prezesa trybunału Stanów Zjednoczonych dla Chin Sama Titlebauma.**

Aresztowanemu zarzuca się, iż przyczynił się do zniknięcia pewnej ilości broni należącej do Sądu amerykańskiego i która niedawno temu została znaleziona przez policję miejską w dzielnicy Szanghaju, mieszczącej męty społeczne wszelkiego rodzaju. Wiadomość o aresztowaniu Titlebauma wywołała w koncesji międzynarodowej w Szanghaju wielkie wrażenie, gdyż widzi się w fakcie tym potwierdzenie krążących pogłosek, w myśl których świat podziemny Szanghaju miał otrzymywać swą broń z rąk czynników oficjalnych.

Zwraca się uwagę na fakt, iż Titlebaum jest b. prelegentem radiowym w Szanghaju znanym w szerokich kołach ze swej nadzwyczaj zaciekle prowadzonej propagandy antyosiowej.

Biskupi francuscy o problemach religijnych Francji.

Paryż, 16 sierpnia. **Kardynałowie i arcybiskupi okupowanych obszarów zjechali się na narady, w których brał udział również kardynał Verlier z Lyonu.**

Z oświadczeń opublikowanych jako wynik narad tej konferencji biskupiej wynikają dwa cele podstawowe, realizację których kościół katolicki we Francji zamierza przeprowadzić w przyszłości:

1) utrzymanie integralności żyjących członków Kościoła i

2) niedopuszczenie oraz odwrócenie od kleru wszelkiej polityki.

Odrodzenie się Francji po jej załamaniu się w roku ubiegłym wymaga, by władza państwowa została wzmocniona. Postulat ten odpowiada również woli kardynałów i arcybiskupów, dlatego też wierni całego państwa winni stać niezłomnie przy osobie marszałka Petaina, oraz współdziałać przy urzeczywistnieniu ideałów Nowej Francji. Władze duchowne więcej aniżeli kiedykolwiek skoncentrują swoją działalność na rozwiązanie kwestyj religijnych, nie wtrącając się do żadnej polityki niezależnie od głosów, które prawdopodobnie podniosą się z jakiejkolwiekbądź strony.

W oświadczeniu tem wysocy dygnitarze kościelni Francji podkreślają wreszcie konieczność istnienia „wolnego realizmu" opartego na podstawach chrześcijańskich, by zdrowe człony narodu francuskiego zdolały na czas zapewnić jej w Europie należne miejsce.

Porty sowieckie nad Czarnem morzem.

(pwn) **Kraków,** 16 sierpnia. **Wojska sprzymierzonych armij otoczyły dwa wielkie porty sowieckie, położone nad Czarnem Morzem. Tam więc na południowym odcinku frontu przecięto jeszcze jeden szlak morski, który łączył Rosję z neutralnemi krajami, a przez nie (w tym wypadku przez Turcję) z Wielką Brytanją i U. S. A.**

Najważniejszy z sowieckich portów, **Odessa**, położony jest bardzo niefortunnie pod względem strategicznym. Znajduje się on nader blisko dawnej rumuńskiej granicy, a mimo uporczywego oporu, teraz już bolszewicy zostali okrążeni z trzech stron. Rosja nie miała jednak wyboru miejsca przy zakładaniu reprezentacyjnego portu, gdyż w odleglejszych od granicy zatokach obok ujścia Bohu i Dniepru szlam rzeczny zamula bezustannie doki.

Odessa rozwinęła się wspaniale w ciągu ubiegłego wieku i liczy obecnie pół miljona mieszkańców, tak, że jest po Kijowie największem miastem Ukrainy. Tam przybijały w latach pokoju wszystkie statki zmierzające w kierunku Rosji z całego basenu morza Śródziemnego, Południowego Atlantyku, czy też płynące z Oceanu Indyjskiego przez kanał Sueski. Część towarów przeładowywano na wagony kolejowe, a resztę na pomniejsze statki, które dopiero przewoziły je do Nikołajewa lub Chersonu.

Nikołajew leży nad ujściem Bohu do limanu tej rzeki i jeszcze za czasów carskich był ufortyfikowanem miastem. Liman Bohu łączy się z limanem Dniepru, który wreszcie przechodzi w pełne morze w odległości 80 kilometrów na wschód od Odessy. Tam zbudowali Rosjanie jeszcze jedno portowe miasto **Oczaków**, z tą chwilą starodawny Cherson, położony nad Dnieprem kilkanaście kilometrów powyżej jego ujścia, stracił swe znaczenie na skutek zbyt płytkiego stanu wody w porcie.

Sewastopol na południowym cyplu Krymu znany jest wszystkim z historji jako punkt centralny, wokół którego rozgrywała się wojna krymska. Tam znajduje się obecnie główna wojenna baza sowieckiej floty czarnomorskiej. Nie tak bowiem łatwo wtargnąć na półwysep łączący się z lądem stałym tylko przez wąziutki ufortyfikowany przesmyk Perekop. W linji powietrznej oddalony jest Sewastopol o 300 kilometrów od Odessy, a 400 km od rumuńskiej Konstancy, tak, że bombowce niemieckie mogły już tam „złożyć wizytę" bulszewickim okrętom.

Oprócz Sewastopola znajdują się na Krymie dwa dalsze porty: pomniejszy Feodozja i poważny ośrodek handlowy i wojenny Kercz. Kercz zbudowano nad cieśniną łączącą Morze Azowskie z Czarnem i tam przeładowuje się podobnie jak w Odessie towary, które mniejsze statki przewożą na północ do Taganrogu i Rostowa. Całe Morze Azowskie jest bowiem niezwykle płytkie (do 15 m. głębokości), a namuł osadzający się wokół ujścia wielkiej rzeki Don uniemożliwił w ciągu jednego stulecia korzystanie z dawnych urządzeń portowych.

We wschodniej części Czarnego Morza, a więc na Kaukazie, stykającym się z tym obszarem wodnym na przestrzeni 500 kilometrów, istnieją zaledwie dwa większe miasta portowe. Dowodzi to z jednej strony, że górzysty kraj nie jest zwrócony „twarzą do morza", a z drugiej strony, że władze sowieckie nie starały się wcale pokonać przeszkód naturalnych w zakładaniu portów.

Tak więc na północnej części Kaukazu pozostało w wygodnej zatoce miasto Noworosyjsk, a na południu w dawnej guberni Kars leży Batum. Z Batum przesyłano na cały świat w statkach-cysternach ropę wydobywaną nad Morzem Kaspijskiem, tak, że obok Odessy to miasto należy uważać za najważniejsze miasto handlowe całego południa ZSSR.

Gorączka zakupów w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 16 sierpnia. **We wszelkich dziedzinach życia zauważyć można w Stanach Zjednoczonych we wzrastającym stopniu pewne nerwowe napięcie.**

Charakterystycznem dla tego stanu rzeczy jest fakt zamieszczenia przez dziennik nowojorski „Worlds Telegram" wiadomości, w której podkreśla się silny napływ w nowojorskich domach towarowych, w których stwierdzono, iż zakup pończoch jedwabnych w ciągu ostatnich czterech dni ubiegłego tygodnia przekroczył obrót normalny o 1000%. W wielu wypadkach równolegle z tym zwiększonym popytem zaznaczyła się znaczna zwyżka cen.

Podobną wiadomość zamieszcza „Associated Press", w myśl której na targach w St. Louis kupujący nabywali wszystko, co wogóle wystawione było na sprzedaż, a to przedewszystkiem z obawy przed spodziewanym brakiem tych towarów oraz znaczną zwyżką cen. Odwołano nawet wszelkie konferencje i narady, które w ramach targów miały się odbyć, by pozostawić kupcom więcej czasu na dokonanie zakupów. Rekordowe obroty osiągnięto w konfekcji damskiej...

Historja, która stała się legendą.

Na starym cmentarzu w Bendsburg, tuż obok wiekowego kościółka pod wezwaniem św. Tomasza, w cichym zakątku znajduje się zapomniany przez wszystkich grób. — Mogiła-symbol, pomnik bohaterskiej a pełnej poświęcenia pracy górnika.

Kolczaste róże oplotły ją i objęły miłośnie w swe rozkwiecone ramiona, a wiatr na liściach gra smutne preludja śpiącym bohaterom. Jest to grób ofiar słynnej i głośnej swego czasu katastrofy górniczej na kopalni Reden w Dombrowie. Leżą w nim trzej górnicy, legendarne już prawie postacie — bohaterzy.

Pośród wielu katastrof, jakie wydarzyły się na terenie Zagłębia Dombrowskiego, ta z roku 1836, w której położyli swe życie ci trzej młodzi, była naprawdę niezwykła. Zdarzyła się ona mianowicie w tych czasach, gdy górnictwo nie stało jeszcze na tak wysokim poziomie, jak obecnie. Wydobywanie węgla w pierwszej połowie XIX wieku odbywało się bowiem w niezwykle prymitywnych warunkach, z zastosowaniem tak zwanego systemu „rabunków". Polegał on na tem, że po wybraniu już w pewnem miejscu węgla, górnicy wyrywali podtrzymujące strop stemple, aby spowodować jego zawalenie. Nie zawsze jednak udawało się im na czas umknąć w bezpieczne miejsce i często wskutek tego miały miejsce tragiczne wypadki. W taki sposób właśnie zginęli ci trzej: dwaj bracia Boreccy — Wojciech i Franciszek, oraz ich szwagier Prochacki.

Według relacji ówczesnych świadków, katastrofa miała przebieg następujący. Po wyrwaniu stempli, gdy strop runął, spadające zwały przygniotły swym ciężarem Wojciecha Boreckiego i Prochackiego. Prochacki poniósł śmierć na miejscu, a starszemu Boreckiemu walące się skały przygniotły nogę. Franciszek uszedł na czas w bezpieczne miejsce, lecz słysząc dobywające się z miejsca wypadku jęki brata, mimo grożącego mu niebezpieczeństwa poszedł go ratować. Strop stale jeszcze opadał, lecz śmiałek nie zważając na nic, rzucił się śmiało naprzód. Przybiegł do brata, lecz nie mogąc go wyciągnąć z pod gruzu, obciął mu przywaloną nogę siekierą. Strop trzeszczał stale, grożąc stale nowem zawaleniem. Franciszek porwał broczącego krwią brata na ręce, lecz było już zapóźno. Zakotłowało się, skłębiło, silny pęd powietrza targnął przez chodnik — strop oberwał się do reszty. Pod zwaliskami zimnych skał znaleźli czarną śmierć trzej bohaterzy. Grób ich przez wiele lat był otaczany szczególną czcią przez czarną brać zagłębiowską, lecz, jak to zwykle ma miejsce, poszedł wkrótce w zapomnienie. Dziś już mało kto zna historję bohaterów, których zwłoki kryje ta niepozorna mogiła, a tylko w smutne wieczory, gdy księżyc spokojnie żegluje pomiędzy roziskrzonemi diamentami gwiazd, jeśli wsłuchamy się uważnie w melodję drzew, możemy usłyszeć śpiewaną przez nich baśń. Historję, która staje się legendą.

Co dzień niesie?

SIERPIEŃ 17 Niedziela	Dziś Jacka i Pawła Jutro Firminy i Bronisł. Wschód słońca 5.25 Zachód 19.54

Czeladź

Zmiany w stanie ludności.

Urodziny: Józef i Janina Barniccy, córka Krystyna Janina; Michał i Janina Gor, syn Wacław Jakób; Józef i Stanisława Bogdańscy, córka Marja Antonina; Mieczysław i Janina Dorobiała, syn Włodzimierz Stanisław; Józef i Regina Czekaj, syn Waldemar Teodor; Jan i Władysława Rokoscy, syn Jan Adam; Stefan i Janina Rodak, syn Andrzej Stanisław; Edward i Krystyna Krupińscy, córka Anna Marja; Marcin i Marja Wójcik, córka Zofja Zdzisława; Leon i Franciszka Woszczyk, córka Janina Wanda; Józef i Juljana Suchajek, syn Jan Zygmunt; Kazimierz i Bronisława Pogórscy, córka Krystyna Anna.

Śluby: Zdzisław Wieczorek i Janina Grzeba; Tadeusz Baranek i Kazimiera Chruściel; Stanisław Niedbał i Janina Domagalik; Andrzej Jaworek i Ludwika Chrześniak.

Zgony: Szymon Niezgoda, lat 46; Marja Bareła, lat 75; Szymon Tomczyk, lat 68; Zygmunt Świerć, lat 27; Wincenty Morawski, lat 45; Franciszek Sękala lat 42; Marja Cicha, lat 77; Juljan Kozioł, lat 79; Władysław Bubel, lat 29; Walerja Kasperczyk lat 81; Michał Miedziński lat 81; Genowefa Piekoszewska, lat 12, Wacława Gac, 2 tygodnie.

Grodziec

POD KOŁAMI SAMOCHODU. W tych dniach w Grodźcu na Friedhofstrasse liczni przechodnie byli świadkami niecodziennego wypadku. We wczesnych godzinach porannych przejeżdżało ulicą auto ciężarowe z dość znaczną szybkością. W pewnym momencie z nieustalonych dotychczas przyczyn kierowca został wyrzucony z szoferki i dostał się pod koła pędzącego samochodu. Po zatrzymaniu wozu wydostano z pod kół ofiarę wypadku, która dawała jeszcze słabe oznaki życia. Wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło szofera do najbliższego szpitala.

FATALNY UPADEK Z ROWERU. W tych dniach zdarzył się w Gzichowie wypadek rowerowy, któremu uległ niejaki Augustyniak Stanisław, zamieszkały w Grodźcu przy Koloniestrasse. Augustyniak jadąc rowerem upadł tak fatalnie ,że doznał pęknięcia kości ramienia oraz ciężkich ogólnych obrażeń. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono mu na miejscu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W jednym z miejscowych warsztatów zdarzył się w tych dniach nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ niejaki Stanisław D. przy Grodkower Strasse. Nieszczęśliwy podczas wykonywania swych codziennych zajęć doznał silnego potłuczenia obydwu nóg. Pierwszej pomocy udzielono mu na miejscu.

ZMIAŻDŻENIE RĘKI. W tych dniach w jednem z miejscowych przedsiębiorstw uległ nieszczęśliwemu wypadkowi stały mieszkaniec Grodźca niejaki Jan Gołąb zamieszkały przy Bendsburger Strasse. Gołąb wskutek własnej nieostrożności doznał zmiażdżenia prawej ręki. Opatrunku dokonano na miejscu.

KARJERA.

W gorący letni dzień wybrał się radca ministerjalny Arpad Barlay na wycieczkę w góry: spocił się i uczuł silne pragnienie. Wszedł więc do jednej z przydrożnych gospód i wypił szklankę zimnego piwa. Skutek był taki, że Barlay dostał zapalenia płuc i umarł. Dzienniki zamieściły bardzo ciepłe wspomnienia pośmiertne...

Na pogrzebie było sporo dygnitarzy, przedstawicieli rządu, a także kilku posłów. Wizyty kondolencyjne u wdowy ciągnęły się bez końca. Każdy wciąż na nowo podnosił wspominaną też przez księdza pracowitość Barlaya. Po odejściu ostatniego gościa zebrała się rodzina przy rzeźbionem biurku zmarłego, by przeglądnąć pozostałe papiery. Na samym wierzchu leżała duża, wpadająca w oczy koperta z wyraźnym napisem: „Otworzyć po mojej śmierci".

W kopercie znajdowało się pismo następującej treści:

— „Moja kochana Różo, moje drogie dzieci! Zza grobu odzywam się do was, by zdradzić wam tajemnicę, z której się jeszcze nikomu nie zwierzyłem. Dotychczas milczałem, gdyż milczeniem nie wyrządziłem nikomu szkody. Ilekroć jednak myślę o śmierci, odczuwam potrzebę pozostawienia wam pisemnie tajemnicy, chociażby jako przestrogę dla moich synów. Już nieraz zapewne słyszeliście zdanie, iż byłem „mężem pracy". Z pewnością też nad moją trumną ksiądz z naciskiem podkreśli ową cnotę. Na to pochwałę jednak zupełnie nie zasłużyłem. Moja nadmierna gorliwość w pracy jest legendą. Więcej jeszcze: kłamstwem. Nie byłem wprawdzie wrogiem pracy, ale nigdy nawet odrobinę więcej nie pracowałem, niż moi koledzy biurowi. Było to jedynie dziełem przypadku, że tak szybko zrobiłem karjerę — prześcigając innych kolegów bardziej zasłużonych.

Wypadek ten zdarzył się następująco: Byłem w ministerstwie praktykantem konceptowym. W pewien przepiękny dzień wiosenny, wywabiający w pole młodych i starych, wyszliśmy również my wcześnie z urzędu, by zażyć trochę świeżego powietrza. Po krótkiej przechadzce i spożyciu w restauracji obiadu, zapaleniego z góry za cały miesiąc, wróciłem do domu, by zdrzemnąć się — jak zwykle — po południu. Drzemałem do godziny czwartej, następnie poszedłem do przyjaciół, oczekujących mnie w kawiarni. Nagle zauważyłem, iż zapomniałem gdzieś portmonetki. Wprawdzie niewiele w niej było pieniędzy, ale jednak był to cały mój majątek. Pobiegłem do restauracji. Nikt w niej nie wiedział o pularesie. Wobec tego mógł zostać tylko w urzędzie. Mogła być godzina wpół do piątej, gdy wszedłem do biura. Wszystkie kancelarje były puste. Na moim biurku leżał pulares! Z westchnieniem ulgi schowałem go i chciałem już odejść, gdy przyszło mi na myśl, że mam przy sobie nieprzeczytany list od ojca, który znalazłem w domu. Usiadłem przy stole, zawalonym aktami i zacząłem go czytać. Nagle za plecami usłyszałem kroki. Były to dobrze znane, drżące kroki mojego szefa. Szybkie świecenie listem, wydobycie niezałatwionego przed południem aktu, zamaczenie pióra w atramencie, wszystko to było dziełem jednej chwili. W następnej minucie ucichły kroki przy drzwiach i jakiś ostry głos wołał w pokoju:

— Cóż pan tu robi?

Zerwałem się i obróciłem. W drzwiach stała okazała postać ministra. Surowo spojrzał na mnie.

— Dzień dobry, ekscelencjo. Pracuję.

— Cóż panu przychodzi do głowy pracować, gdy w całym urzędzie niema już żywej duszy?

— Ekscelencjo, sądziłem, iż nie jest zakazana praca poza godzinami urzędowemi...

Jego ekscelencja uśmiechnął się.

— Nie, to nie. Jak się pan nazywa?

— Arpad Barlay.

— W jakim jest pan stopniu służbowym?

— Jestem praktykantem konceptowym.

— Odkąd?

— Od dwóch lat.

Minister notował moje daty; następnie zabierał się do odejścia. Nagle zdawał się przemyśliwać nad sprawą; znowu obrócił się:

— Proszę iść do mojego biura!

Wszedłem. Dyktował mi jakiś długi koncept. Praca trwała aż do późnego wieczoru, a następnie musiałem porządnie przepisać. Wreszcie zlitował się nade mną ekscelencja i zabrał mnie na kolację.

Stałem się jego ulubieńcem, karjera moja była ugruntowana, jak i ów krąg legend, iż jestem najzdatniejszym z urzędników całego ministerstwa.

Gdy pewnego razu przesunięto mnie na wyższy stopień służbowy, wszystko poszło bardzo gładko. Jeśli bowiem ja, „człowiek pracy", mrugnąłem tylko oczami, podwładni moi pracowali z takim zapałem, że sprawy w moim dziale załatwiano znacznie lepiej i szybciej, aniżeli u innych panów.

Jak więc widzicie, powodzenie w życiu często zależy tylko od szczęśliwego przypadku lub od sprytu, by się odpowiednio w danej chwili zachować".

Wiktor Rakosi.

Tłumaczył **Leonard Fabjan.**

Z wycieczek po Zagłębiu Dombrowskiem.

Ostatni etap: Ilkenau.

IV.

Zwiedziliśmy już prawie całe Zagłębie. Nie możemy się oprzeć jednak, aby nie zobaczyć jeszcze kilku miejscowości, tak bardzo pięknych i miłych. Następnym więc etapem naszej wędrówki jest Ilkenau, który posiada w okolicy liczne miejsca, gdzie różnemi czasy wydobywano kruszce.



Charakterystyczna kapliczka przydrożna w pow. Ilkenau.

Pozostałościami dawnych robót górniczych są tu kanały odwadniające zwane sztolniami. Wylot jednej z nich, niedaleko ujścia do rzeki Sztoly widać nawet w pobliżu stacji kolejowej Bukowno. Z czasów świetnej przeszłości Ilkenau znajdujemy ślady paru pałaców magnackich i wielkie piwnice sklepione o paru kondygnacjach. Gotycki kościół parafjalny należy do najcenniejszych i najpiękniejszych zabytków. Charakterystyczne są liczne jego szkarpy, silniej zaznaczone, niż w innych kościołach gotyckich. Z pośród licznych pamiątek na specjalną uwagę zasługuje słynny tryptyk, cenny okaz malarstwa z dawnych lat.

Do osobliwości okolic Ilkenau należy znikająca rzeczka Baba,
która czasem sączy się niewielkim strumyczkiem, czasem zaś gwałtownie przybiera i znika w piaskach. Nad łożyskiem Baby, w pobliżu dworca kolejowego wznoszą się zabudowania fabryki naczyń emaljowanych, a w sąsiedztwie jej rozwinęła się dzielnica willowa.

Niespełna czterokilometrowa odległość dzieli Ilkenau od ruin zamku w Rabsztynie. Zwaliska te górują nad najbliższą okolicą i olbrzymiemi lasami nadleśnictwa Ilkenau. Z pobliskiej wsi Pomorzany mamy wspaniały widok ku zachodowi na lasy i pustynię Błędowską.

Jedziemy do Myszkowa, skąd po przebyciu siedmiokilometrowej trasy dostajemy się do Zarek. W samej osadzie i najbliższej okolicy ustawicznie natrafiamy na ślady imponującej działalności Steinkellera, organizatora i pioniera przemysłu w okresie jego powstawania. Dzięki ofiarności tego przemysłowca został przebudowany i powiększony kościół parafjalny, którego architektura i dekoracje wewnętrzne znamionują wysokie poczucie stylu. Kaplica św. Barbary, za osadą ruiny kościoła św. Stanisława, a obok drogi do Leśniewa kaplica św. Jana, wszystko to świadczy niewątpliwie o dawnym dobrobycie i pomyślności Zarek.

Niecały kilometr drogi oddziela tę osadę od uroczego Leśniewa, odwiecznej siedziby O. O. Paulinów. Niezmiernie interesującą jest kronika klasztoru, prowadzona od roku 1745.

W odległości 8 kilometrów od Zarek, w okolicy mającej charakter dzikiego pustkowia, znajduje się jedna z najwspanialszych grup skalnych. Dwukilometrowej długości wyniosłość jest zakończona z jednej strony zwaliskiem zamku w Bobolicach, z drugiej ruinami w Mirowie. Stąd przez górę Włodawską lub Rzedkowice udajemy się do dawnej siedziby Włodków, obecnie osady, jednak już w XV wieku, mającej charakter miasta. W okolicy można spotkać miejsca wydobywania rudy żelaznej i węgla brunatnego. O dawnem bujnem życiu świadczy zarówno kościół swym wyglądem i rozmiarami, jak również i akta sięgające 1572 r.

Zbliżamy się do kresu naszej wędrówki. Wstępujemy jeszcze do Łaz, aby obejrzeć jedną z najwspanialszych cementowni „Wysoka", wznoszącą się na pagórku, stąd zaś do dawnego Chruszczobrodu, gdzie oglądamy w kościele oryginalną figurę Ukrzyżowanego Pana Jezusa na tle Jerozolimy, tablice grobowe i inne pamiątki.

Z następnej stacji kolejowej Warthenau udajemy się do Poręby, znanej w XV wieku jako Czarna lub Mrzygłodzka i oddawna znanego ośrodka przemysłowo-górniczego. **W niewielkiej odległości natrafiamy na starodawny Mrzygłód, wymieniony już w wieku XV jako miasto, będący dziś tylko niewielką osadą. Zwiedzamy kościół barokowy z XVII wieku i łaskami słynący obraz z 1804 roku.** Liczne i cenne wota ozdabiają główny ołtarz, ciekawe są również figury w bocznej kaplicy i symetrycznie umieszczone ambony w kształcie globów.

Końcowym etapem naszej wycieczki są Koziegłowy, należące do najbardziej starożytnych osad.

Już w pierwszych kronikach były one wymienione jako „miasto i zamek w ziemi siewierskiej".

W architekturze kościoła parafjalnego widoczne są ślady dawnych urządzeń obronnych. Pod rzeźbionym baldachimem zwraca uwagę przy jednym z bocznych ołtarzy duża figura Chrystusa, uważana za cudowną. Kościół posiada kilka pomników i płyt grobowych.

Po miłej, choć trochę męczącej wycieczce, wróciliśmy pełni wrażeń do domu. Poznaliśmy całe Zagłębie Dombrowskie, od dużych miast do małych okolicznych wiosek. Przemawiała do nas rodzinna ziemia dawnym swym językiem, mówiła i mową nowych wieków, nowych prac i nowoczesnej techniki. Drogie jest nam Zagłębie Dombrowskie, gdzieśmy wzrośli i dojrzeli, gdzie ta dziwna harmonja dawnych i nowych czasów tworzy jedną wielką, nierozerwalną całość.

Błogosławiona kraina pięknej przeszłości, chlubnej teraźniejszości i wielkich możliwości na przyszłość.

Uwagi na czasie.

Suszenie jarzyn.

Lato dla zapobiegliwej gospodyni jest najpracowitszą porą roku. Jeśli dobrze obmyślimy i przygotujemy zapasy, nasza rodzina będzie się dobrze i tanio odżywiała. Pomyślmy o suszeniu jarzyn, bo jest to ich najtańszy i najwygodniejszy sposób przechowywania. Suszone jarzyny w odpowiednio suchych miejscach dają się przechowywać całemi miesiącami a nawet latami, i nie ustępują w smaku i wartości odżywczej świeżym, tracąc jedynie nadmiar wody. Chcąc dobrze ususzyć jarzyny, musimy je tak przygotować, żeby były zdatne do jedzenia po opłókaniu i ugotowaniu, co nam zaoszczędzi wiele cennego czasu w przyszłości.

Najdawniejszym i najprostyszym sposobem suszenia jarzyn jest suszenie na nici. Jarzyny odpowiednio oczyszczone i pokrajane na kawałki nawłóczymy na mocną nitkę i zawieszamy do słońca, lub nawet w miejscu ocienionem, ale przewiewnem. Suszenie takie jednak często zawodzi, gdyż jarzyny wysychają nierówno i wskutek tego psują się. Daleko pewniejszym sposobem jest suszenie na czworobocznych ramach, zbitych z listewek, do których się przytwierdza siatkę drucianą z białego drutu lub gazy. Jarzyny możemy suszyć do słońca, na wietrze, lub też w piecach do pieczenia chleba, gdy chleb po upieczeniu już wyjmiemy. Suszymy też w rurach czyli piecykach kuchennych, przeglądając i przewracając, aby jarzyn nie przypalić, co się często zdarza.

Po ususzeniu zostawiamy jarzynki na jakiś czas na stołach, w miejscu suchem, chłodnem i przewiewnem, zabezpieczonem od owadów. Dopiero potem kładziemy jarzyny do worków, albo też do skrzynek z dziurkowanym wierzchem dla przewiewu, ale szczelnie okrytych. **Do suszenia wybieramy jarzynki w najlepszym gatunku**, jak najświeższe, młode i zbierane podczas pogody. Najpierw płóczemy, odrzucamy nieużyteczne części, krajemy, a niektóre nawet zanurzamy we wrzącej wodzie na jakieś 5 minut w tym celu, aby białko roślinne zostało ścięte i zatrzymało wszystek sok. Aby utrzymać zieloną barwę jarzyn dodajemy do wody cokolwiek oczyszczonej sody w proszku, a po wyjęciu z ukropu rozkładamy je na sitach i zaraz suszymy.

Z sali sądowej

Okradał swoich kolegów.

Sąd grodzki w Bendsburg rozpatrywał sprawę 21-letniego Jana W., zamieszkałego w Porombce przy Dorfstrasse, który pracując wraz ze swym kolegą Wasińskim w Rzeszy, skradł mu trzy nowe koszule.

W. miał na sumieniu jeszcze jedno podobne przestępstwo, gdyż skradł on w podobny sposób drugiemu koledze Nowakowi dwie pary obuwia i kilka par skarpetek. Ponieważ oskarżony znany był już z podobnych wykroczeń, sąd ukarał go jednomiesięcznem więzieniem, nakładając równocześnie na oskarżonego koszta sądowe.

Żydowskie szachrajstwa.

W ubiegłym tygodniu w sądzie grodzkim w Bendsburg toczyła się rozprawa, na której stanęła 30-letnia Szeleńska Marja, zamieszkała w Bendsburg przy Markstrasse.

W lutym bież. roku zamknięto oskarżonej na Hallenstrasse 13 piwiarnię, którą prowadziła bez zezwolenia władz, nieopłacając równocześnie podatków. Sąd ukarał ją grzywną w wysokości 60 Rm z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni aresztu.

Przekroczenie ustawy o gospodarce wojennej.

Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Bendsburg zasiadło rodzeństwo Stanisław W. i Bronisława Cz., zamieszkali obaje w Łęce koło Łosienia, powiat Bendsburg.

Oboje w dniu 30 listopada ub. roku zatrzymani zostali w Zagórzu w chwili gdy przenosili 10 kg. mięsa, przeznaczonego na pokątną sprzedaż, jak również pochodzącego z nielegalnego uboju. W trakcie rewizji znaleziono przy nich również 20 zł. gotówką, co równa się przekroczeniu ustawy dewizowej. Sąd skazał ich na jeden tydzień więzienia i 80 Rm grzywny.

Z Sosnowitz i okolicy.

Okazy jarzyn w ogródkach działkowych.

Ogródki działkowe zaczynają ich właścicielom przynosić realne korzyści w postaci plonów.

Ile pracy kosztowała pielęgnacja ogródków, o tem powiedzieć mogą tylko sami właściciele działek. Niemniej jednak praca ta stokroć się opłaciła i dziś działki przynoszą stale świeże jarzyny, a nawet i dochody z ich sprzedaży. Tegoroczne zbiory z działek są zupełnie zadawalniające. Prócz tego, jak co roku działkowcy chlubią się wyhodowanemi przeze siebie okazami jarzyn.

Na jednej z działek przy Rainweg wyhodowano okaz kalarepy, której po odjęciu liści ważyła równe 93 dkg. W tem samem miejscu jeden tylko krzak pomidorów obrodził tak silnie, że musiano blisko połowę owoców przedwcześnie oberwać. Tak więc żmudna praca właścicieli działek daje doskonałe wyniki, a jej rezultaty są chlubą naszych działkowców.

NOWA PLACÓWKA ZIELENI. Ostatnio dużym zmianom uległ niewielki placyk przy zbiegu Hauptstrasse i Am Dreieck. — Ogrodnicy miejscy stworzyli tam na środku niewielki wprawdzie klomb, ale pięknie wysadzany kwiatami oraz założyli rozległe zieleńce. Dzięki temu wspomniany placyk zyskał znacznie na wyglądzie zewnętrznym i przyozdobił tem samem tę wybitnie robotniczą dzielnicę.

UWAŻAĆ PRZY ZAKUPIE JAJ. Przy zakupie jaj należy zwrócić baczną uwagę na każde poszczególne jajko i sprawdzić, czy nadaje się ono do użytku. Do tego celu używamy prostej lampki elektrycznej, którą prześwietlamy jajko. O ile nie zauważymy przytem żadnych plam, oznacza to, że jajko jest dobre. O ile natomiast wewnątrz jajka będą plamy, oznacza to, że jajko jest zepsute i nie nadaje się do użytku. Przedewszystkiem odnosi się to do kupców, którzy mają obowiązek sprawdzania jakości kupowanych jaj. Sprzedawanie bowiem nieświeżych jej jest niedopuszczalne i podlega karze.

NIEFORTUNNY UPADEK Z ROWERU. W bieżącym tygodniu, przy zbiegu ulic Erbsengasse i Kolonistrasse w Sosnowitz miał miejsce wypadek, który pociągnął za sobą poważne okaleczenie jego ofiary. Mianowicie mieszkaniec Sosnowitz, niejaki Dabrowski, zamieszkały przy Beuthenerstrasse, jadąc rowerem, stracił w pewnym momencie równowagę i został wyrzucony na jezdnię, doznając poważnych obrażeń cielesnych, szczególnie silnych potłuczeń głowy. Pierwszej pomocy udzielili mu przechodnie, którzy odprowadzili ofiarę nieszczęśliwego wypadku do najbliższego lekarza. Stwierdził on pęknięcie skóry na czole i silne ogólne obrażenia. Po założeniu klamer i opatrunku odtransportowano Dabrowskiego na kurację do domu.

USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO. Liczni przechodnie obok mostu na Bryniey w Sosnowitz, byli świadkami wypadku, który jednak skończył się szczęśliwie. Mianowicie w pewnym momencie skoczył z mostu do wody pewien mieszkaniec z Sosnowitz, usiłując popełnić samobójstwo. Zamach ten nie udał mu się jednak, gdyż w krótkim stosunkowo czasie wyciągnięto go na brzeg i doprowadzono do przytomności. Przyczyna usiłowanego samobójstwa jest narazie nieznana.

Z Dombrowy

POD KOŁAMI MOTOCYKLA. W tych dniach w Dombrowie Górniczej nieliczni spacerowicze byli świadkami nieszczęśliwego wypadku, który omało nie spowodował śmierci zamieszkałej tam niejakiej Wytrzyńskiej W., przechodząc nieprawidłowo przez jezdnię, dostała się pod koła nędzącego motocyklu i została tak fatalnie potrącona, iż doznała silnego połuczenia ręki i nogi. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez miejscowego lekarza, nieszczęśliwą odwieziono na dalszą kurację do domu.

Schomberg

DZIECKO WYPADŁO Z TRAMWAJU. W Schomberg na Beuthener Strasse z jadącego tramwaju wypadło w pewnym momencie dziecko, doznając złamania nogi i obrażeń głowy. Dziecko natychmiast po wypadku przewieziono do szpitala w Bobrek. Wypadek powyższy został spowodowany wskutek otworzenia się podczas hamowania drzwi wejściowych, przez które wskutek własnej nieuwagi dziecko wypadło na bruk uliczny.

Königshütte

ZNĘCAŁ SIĘ NAD ŻONĄ. Przed sądem grodzkim w Königshütte odpowiadał ostatnio pewien mieszkaniec tego miasta za bestjalskie pobicie swej żony. Oskarżony w czasie sprzeczki małżeńskiej pobił dotkliwie swą żonę, tak że musiała udać się do lekarza. Sąd po zebraniu dowodów winy oskarżonego i zbadaniu świadków wydał wyrok, skazując bestjalskiego męża na 6 miesięcy więzienia.

Naczelny redaktor: L. K. Balacher. Redaktor odpow.: G Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr 14, tel. 624-69; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel 716-79; Dom[illegible] Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel 105.

Uwaga, bomby zapalne!

W niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 11-tej dop. odbędzie się na placu starego dworca Deblińskiego, pokaz zwalczania zapalnych bomb angielskich.

Obowiązkiem każdego mieszkańca w razie niebezpieczeństwa spadających bomb, jest samoobrona.

W dniu 17 b. m. każdy ma okazję zobaczenia pokazu zwalczania bomb.

Der Ortsgruppenführer

413 Münch